

Nowa Ustawa o mniejszościach narodowych. Luka uzupełniona?

🕒 08.11.2024, 17:30



Dzień Polonii i Polaków za Granicą, fot. PAP/Valdemar Doveiko

Litwa ma nową Ustawę o mniejszościach narodowych. Jej zwolennicy twierdzą, że nareszcie udało się uzupełnić ważną lukę prawną. Z kolei przeciwnicy zarzucają, że przyjęty akt prawny praktycznie nic nie reguluje i nikogo nie zadowala.

7 listopada Sejm uchwalił nową Ustawę o mniejszościach narodowych. Wcześniejsza wygasła w 2010 r. Od tamtego czasu, mimo kilku podejmowanych prób posłom nie udało się dojść w tej kwestii do porozumienia.

Nową ustawę udało się przyjąć dzięki głosom odchodzącej koalicji rządzącej, czyli konserwatystom, liberałom i Partii Wolności. Od głosu wstrzymało się czterech posłów: Agnė Širinskienė oraz Aidas Gedvilasze ze „Świtu nad Niemnem”, konserwatysta Audronius Ažubalis i postanka niezależna Beata Pietkiewicz. Pozostałe partie, w tym AWPL-ZChR, zbojkotowały głosowanie.

Przełomowy moment i 14 lat manipulacji

Minister sprawiedliwości Ewelina Dobrowolska, której resort przygotował projekt, oświadczyła, że przyjęcie ustawy jest przełomowym momentem w historii Litwy.

„14 lat Litwa nie miała Ustawy o mniejszościach narodowych. 14 lat temat Ustawy o mniejszościach narodowych były celem manipulacji i dezinformacji w relacjach dwustronnych. Dzisiaj jest ten dzień, kiedy Litwa określiła, że mniejszość narodową stanowią obywatele Republiki Litewskiej. Tym samym jasno oddziela politykę w zakresie mniejszości narodowych od polityki migracyjnej” – napisała w poście na Facebooku Dobrowolska.

To, co wszyscy podkreślają, to to, że ważną częścią nowej ustawy jest zdefiniowanie, czym jest mniejszość narodowa. Akt prawny stwierdza, że „Osoba należąca do mniejszości narodowej jest obywatelem Litwy mieszkającym na terytorium Republiki Litewskiej, dla której charakterystyczna jest inna tożsamość, którą chce ona zachować, inna niż litewska tożsamość narodowa”.

Ustawa gwarantuje poza tym każdemu przedstawicielowi mniejszości narodowej prawo do swobodnego i nieograniczonego, prywatnego i publicznego, ustnego i pisemnego korzystania z języka ojczystego. Zapewnia też prawo do prowadzenia szkół przez mniejszości narodowe, choć mowa jest tylko o edukacji w językach Unii Europejskich.

Antypolonizm i niechęć do ustawy o mniejszościach

Posłanka Beata Pietkiewicz, która reprezentuje okręg wyborczy Soleczniki-Wilno, uważa, że ustawa jest bardzo potrzebna, ale w obecnej formie rozwiązuje niewiele problemów.

– Po pierwsze ustawa jest bardzo potrzebna państwu ze względu na zobowiązania w kwestii praw człowieka i obywatela. Z drugiej jednak strony nie powieliła zobowiązań państwa wyznaczonych w Europejskiej konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych, łącznie z zapisem o publicznym używaniu języka mniejszości. Tego zapisu bardzo brakuje, gdyż to z tego powodu samorządy, gdzie mieszka np. mniejszość polska, mają problemy natury prawnej, łącznie z karami i sprawami sądowymi – podkreśla polityk.

– Wzięłam udział w głosowaniu w odróżnieniu od większości opozycji, gdyż opozycja, moim zdaniem, zbojkotowała głosowanie nie tyle z powodu braku rozwiązań dla Polaków na Litwie, ale z powodu antypolonizmu i niechęci do jakiegokolwiek ustawy o mniejszościach – tłumaczy swoje stanowisko posłanka.

Podobnego zdania była przedstawicielka AWPL-ZChR Rita Tamašunienė, która nie wzięła udziału w głosowaniu. Według niej mniejszość polska czekała na inną ustawę niż ta, którą uchwalono.

„Nie ma się z czego cieszyć. Ta ustawa jest tylko teczką bez treści. Jest to ustawa zawierająca tylko definicję” – oceniła po głosowaniu posłanka.

Definicja – dobrze, ale rozwiązań – brak

Podobnej do Pietkiewicz argumentacji użył mer rejonu wileńskiego oraz wiceprzewodniczący socjaldemokratów, Robert Duchniewicz.

– Wielokrotnie mówiliśmy, że ten projekt nie do końca odpowiada potrzebom mniejszości narodowych. Dobrze, że pojawiła się definicja mniejszości narodowej. Popieramy takie rozwiązanie. Niestety za wyjątkiem samej definicji nie widzimy żadnych rozwiązań. W tym miejscu mam na uwadze takie kwestie, jak nazwy miejscowości w języku tych mniejszości – oświadczył polityk.

„Dlaczego nie o wspólnotach?”

Posłowie Ruchu Liberatów poparli ustawę, ale członka liberatów Raimondasa Lopatę przyjęta ustawa również nie do końca zadowala.

– Stanowisko opozycji oceniam jako normalny ruch polityczny. Oni mają inne zdanie na ten temat, które wyrazili w odpowiedni sposób. Z pewnością ustawa nie jest doskonała. Osobiście głosowałem za projektem, chociaż mam względem niego pewne zastrzeżenia – zaznacza rozmówca.

– Dla mnie zasadniczą sprawą jest pytanie, dlaczego uchwalony akt prawny nazywa się Ustawą o mniejszościach narodowych a nie Ustawą o wspólnotach narodowych. W naszej konstytucji nie ma pojęcia „mniejszość narodowa”, tylko „wspólnota narodowa”. Z drugiej strony Litwa ratyfikowała Konwencję ramową o ochronie mniejszości narodowych Rady Europy. Wysłuchałem wyjaśnień, które szczerze mówiąc, nie do końca mnie przekonały. Sądzę, że nadal istnieje pewna kolizja w tej sprawie – dodaje polityk.

Uwag nie uwzględniono

Zdaniem Roberta Duchniewicza w uchwalonej ustawie brakuje istotnych rozwiązań w kilku dziedzinach.

– Mamy zastrzeżenia też w kwestii oświaty mniejszości narodowych. Naszym zdaniem artykuł 7. ustawy przewiduje możliwość niefinansowania szkół z rosyjskim językiem nauczania, ponieważ akt prawny mówi tylko o językach krajów Unii Europejskiej. Według nas w obecnej sytuacji geopolitycznej może to doprowadzić do eskalacji konfliktu na tle narodowościowym. Mówiliśmy o tym, ale niestety nasze propozycje i uwagi nie zostały uwzględnione – tłumaczy wiceprzewodniczący socjaldemokratów.

Relacje z Polską

Przed głosowaniem o poparcie projektu w Sejmie apelował szef litewskiej dyplomacji Gabrielius Landsbergis. Jego zdaniem nieprzyjęcie ustawy mogło spowodować napięcia w relacjach z Warszawą. „Ustawą interesują się [w Polsce – przyp. red.] na wszystkich poziomach. Jest czymś oczywistym, że jest to aktualna sprawa” – oświadczył szef MSZ.

Polityk dodał, że ustawa nie jest żadnym ukłonem w stronę Warszawy, ponieważ jest skierowana do części litewskiego społeczeństwa. „To jest nasze suwerenne prawo. To jest nasze swoiste zobowiązanie względem mniejszości narodowych” – tłumaczył Landsbergis.

Z podejściem ministra spraw zagranicznych nie zgadza się mer rejonu wileńskiego.

– Z naszego rozeznania wynika, że Polska również nie popiera ustawy w takim kształcie, w jakim została przyjęta. Mamy odpowiednie sygnały od ambasady i polskiego rządu. Rozumiemy ich obawy. Oczywiście do ustawy można wnieść odpowiednie poprawki. Jednak jest możliwa sytuacja, kiedy strona litewska stronie polskiej odpowie, że nic nie trzeba zmieniać, ponieważ ustawa została przyjęta. Mamy obawy, że uchwalenie Ustawy o mniejszości narodowych zakonserwuje obecny stan, który tak naprawdę mało co rozwiązuje i niewielu zadowala – mówi Duchniewicz.

Nowa kadencja

Posłanka z ramienia partii „Świt nad Niemnem”, która będzie tworzyła nową koalicję rządzącą, Agnė Širinskienė, poinformowała dziennikarzy, że do ustawy trzeba będzie powrócić za pewien czas. „Zobowiązaniem posłów przyszłej kadencji jest chyba poprawienie ustawy” – powiedziała polityk.

Z kolei Robert Duchniewicz oświadczył, że obecnie trudno powiedzieć, kiedy odpowiednie poprawki zostaną złożone w parlamencie.

– Trudno odpowiedzieć w danej chwili, czy w nowej kadencji uda się wprowadzić zmiany w ustawie. Wszystko będzie zależało od tego, jaka będzie postawa koalicji rządzącej. Na dany moment trudno prognozować – mówi polityk.

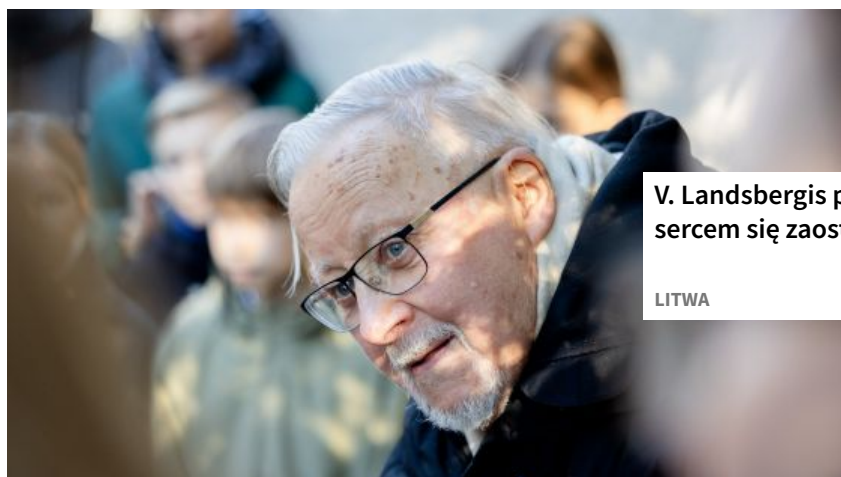
Raimundas Lopata również sądzi, że temat będzie kontynuowany w przyszłej kadencji.

– To, że potrzebowaliśmy takiej ustawy, to jest oczywiste. Można dyskutować, czy i jak ją trzeba uzupełnić. Mam nadzieję, że przyszła koalicja rządząca za pół roku powróci do tematu, jak obiecano na sali sejmowej. Wówczas zobaczymy, jakie propozycje zostaną złożone – oświadczył liberał.

Pierwsza Ustawa o mniejszościach narodowych została przyjęta w 1989 r., kiedy Litwa de facto i de jure była częścią ZSRS. Ustawa z 1989 r. została znowelizowana w styczniu 1991 r. i obowiązywała do 2010 r. Brak ustawy przez te wszystkie lata powodował napięcia na linii Wilno-Warszawa. Nową ustawę poparło 64 posłów. Teraz akt prawny trafi do podpisu prezydenta. Jeśli Gitanas Nausėda ją zaaprobuje, wejdzie ona w życie 1 stycznia 2025 r.

źródło: TVP Wilno/Antoni Radczenko, fot. PAP/Valdemar Doveiko

WIĘCEJ NA TEN TEMAT



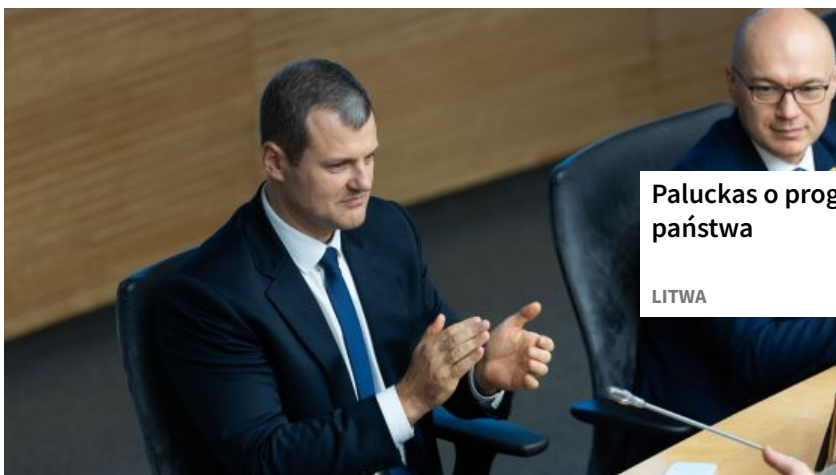
V. Landsbergis przewieziony do szpitala. Jego problemy z sercem się zaostrzyły

LITWA



I. Šimonytė: W programie nowego rządu nie widać dużych zmian

LITWA



Paluckas o programie 19. rządu: to program wielkiego państwa

LITWA



Świąteczny bus już rozpoczął podróż po dzielnicach Wilna!

LITWA

NAJNOWSZE



V. Landsbergis przewieziony do szpitala. Jego problemy z sercem się zaostrzyły

LITWA



I. Šimonytė: W programie nowego rządu nie widać dużych zmian

LITWA



Paluckas o programie 19. rządu: to program wielkiego państwa

LITWA



Świąteczny bus już rozpoczął podróż po dzielnicach Wilna!

LITWA



Nagrody dla sołeczniczej młodzieży

TEMATY INFO WILNO

Pomoc dla rodziny harcerza

TEMATY INFO WILNO



Międzynarodowa konferencja naukowa „Wielkie Księstwo Litewskie w XVIII wieku: między lojalnością a (nie)postuszeństwem”

HISTORIA